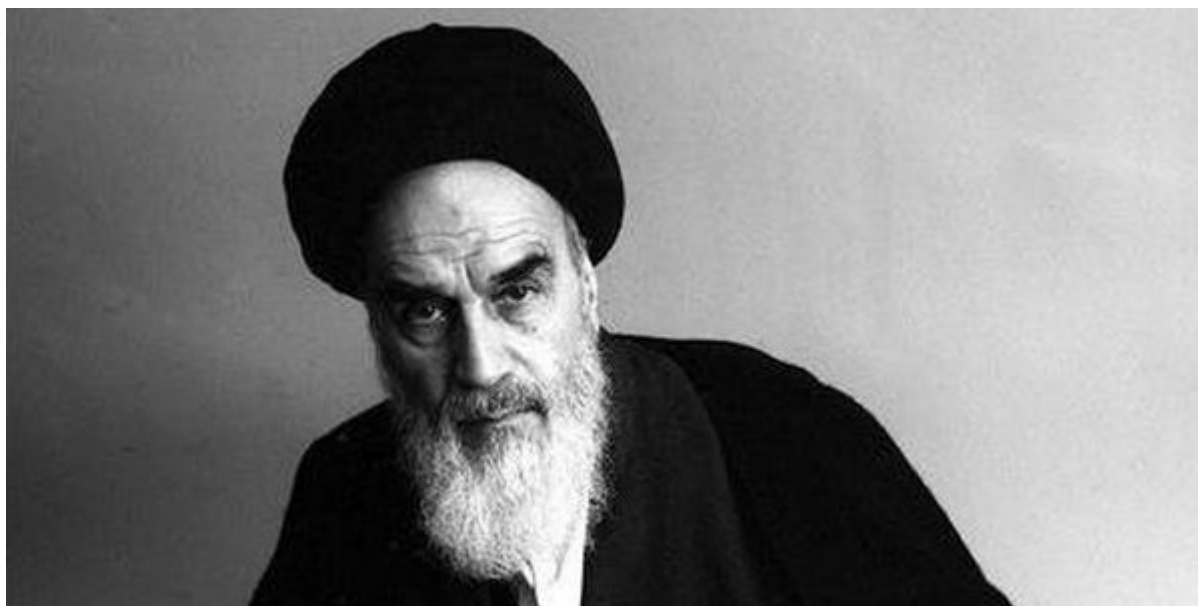


Chomeini – człowiek Boga

14 lutego 2024

Na długo przed rewolucją

Nadżaf, święte miasto szyitów, którego uczelnie wyszkoliły najwybitniejszych uczonych islamu. Ma miejsce jedno ze zgromadzeń modlitewnych z ajatollahem Alim Qazim Tabatabaiem – jednym z największych mistyków w historii. Gdy do pomieszczenia wchodzi młody, nieznany nikomu student hawzy (seminarium duchowego). Qazi przerywa dyskusję i okazując wielki szacunek młodemu Sayyidowi, zwraca się do niego: „Agha Sayyid Ruhullah! Nie wahaj się stanąć pewnie, przeciwko tyrańskim władcom i niesprawiedliwym rządcom. Musisz im się oprzeć, musisz sprzeciwić się ich ignorancji!”.



To był czas, kiedy w Iranie nikt nawet nie pomyślał o rewolucji, a sam ajatollah Qazi miał umrzeć na długo przed jej wybuchem. Świadkowie zaskoczeni tą rozmową, nie rozumieli, co się właśnie wydarzyło. Ten młody chłopak to Ruhollah al-Mousavi al-Chomeini, a kilkadziesiąt lat później, ma stanąć na czele rewolucji, obalając marionetkowy rząd i wprowadzając Irańczyków na drogę Boga. Kiedy po latach ludzie wspominają

ten incydent, staje się jasne, co Qazi miał na myśli.

Gdy ucisk pod rządami dynastii Pahlavi, staje się nie do zniesienia. Duchowni w turbanach podczas kazań w meczetach, coraz ostrzej wypowiadają się na temat poddańczej Amerykanom i Izraelowi władzy Shaha. Przoduje wśród nich Chomeini, który cenie za swój bunt zapłacił pobytem w areszcie, zabójstwem jego syna i latami spędzonymi na wygnaniu. Nie był jednak jedyny. Wielu duchownych i pobożnych ludzi poniosło męczeńską śmierć z rąk Savaku (tajna policja).

Wiedza i mistycyzm

Choć byli tacy, którzy stali w opozycji do poglądów Chomeiniego promującego aktywizm polityczny. To też tacy, którzy dzielili z nim wspólną wizję na kwestie religijne. Jednym z jego przyjaciół był ajatollahem Bahyata. Osiągnął on największą wiedzę (tzw. 'ilm) w sprawach religijnych jak i w mistycyzmie (tzw. irfan). Było to spuścizną jego 16-letniej podróży do Najaf i Karbali oraz nauk zdobytych u największych w historii uczonych. Bahyat, wspierał Sayyida Chomeini, wierząc, że osiągnął on na swojej ścieżce duchowej, stopień zwany „Fana fi Allah”. Termin ten w irfan oznacza zjednoczenie z Bogiem; unicestwienie własnego ego i indywidualnych ograniczeń w Bogu. Warunkiem wejścia na tę ścieżkę jest stłumienie pokus oraz zwrócenie serca w stronę boskości, a na jej przeszkodzie stoi zanurzenie w świecie materialnym. Oczyszczeni, którzy osiągnęli taki stopień, stają się „ręką” Boga na ziemi. Co znaczy, że ich działanie jest odzwierciedleniem całkowitego i absolutnego poddania się woli Boga.

Testament Chomeiniego

Szukając informacji na temat Chomieniego, sięgnęłam m.in. po książkę „Sahifeh ya Imam” i „Imam's final discourse”, która jest testamentem Chomeiniego, a którą dostałam w prezencie od

imama Taha Żuka[1]. On ją z kolei dostał od samego ajatollaha Khameneia, podczas jednej ze swoich podróży do Iranu, w 1992 roku, na przełomie stycznia i lutego. Był to czas gdy tradycja rewolucji była wciąż żywa, a uformowana nowa władza islamska, zapraszała delegacje szyickie z całego świata na konferencje. Khamenei już wtedy był zastępcą Chomeiniego, a jego zadaniem była opieka nad delegacją zagraniczną w tym z Polski, której członkiem był imam Żuk.

Ponieważ uznałam, że Chomeini jest na tyle wybitną postacią, że powinien mówić we własnym imieniu, tłumaczę poniżej fragmenty jego przemówień, oddając mu głos i dodając wspomnienia innych bliskich mu osób i świadków wydarzeń, chronologicznie;

Qum okupowane przez Armie Shaha

13 maj 1978 roku, Najaf w Iraku. Przemówienie do irackich studentów i kleryków: „Nie wiem, od czego zacząć. Czy powinienem porozmawiać o nieszczęściu ludzi, czy o radościach? Obecnie nędza panuje w całym Iranie, a jednak jest to nędza, która poprzedza dobrą nowinę. Jak wcześniej przewidywałem, kiedy ci dyktatorzy, despoci i zbiry, przewidują i faktycznie widzą swój własny upadek i własną śmierć, a koniec ich politycznej władzy jest w zasięgu wzroku, wściekają się. Kompletnie tracą samokontrolę i działają w stanie szaleństwa i niepoczytalności w kontakcie z ludźmi. Irańczycy są obecnie naocznymi świadkami tego i nawet wy, panowie, w mniejszym stopniu. Obecnie Qum, centrum instytucji religijnej, centrum Islamskiego orzecznictwa, leży w szponach dobrze wyposażonej mongolskiej armii. Dobrze wyposażona armia Muhammada Rida Shah jest gorsza niż ta Czyngis (Khan). Domy ludzi, zgodnie z tym, co nam powiedziano, są przeszukiwane jeden po drugim i nikt nie wie, czego szukają. Oddziały wojskowe stacjonują teraz w Qum z bronią, czołgami i karabinami maszynowymi, i wszystkie centra teologiczne i domy Ulama (duchownych) są, jak to często bywa pod obserwacją policji i armii. Zaatakowali domy Mardży

(najwyższego uczonego), popełniając tam morderstwo i przestępstwa. Przyszły informacje, otrzymane dzisiaj, że niektórzy Ulama są teraz w szpitalu”.

Wspomaganie Ruchu obowiązkiem każdego

13 października 1978 roku. Przemówienie wygłoszone do grupy irańskich studentów i mieszkańców w Paryżu o sytuacji w Iranie: „Nigdy wcześniej historia nie była świadkiem takiego ruchu, jak ten, który ma obecnie miejsce w Iranie. Nigdy wcześniej w historii Iranu nie było takiego ruchu, dzięki któremu cały Iran powstał razem; gdzie małe dzieci krzyczały: »Śmierć szachowi«; gdzie starzy ludzie także wołali: »Śmierć szachowi«. Nie – takiego ruchu nigdy wcześniej nie widziano w Iranie. Nie pozwólcie, aby ten ruch przygasł, utrzymujcie go przy życiu, abyśmy mogli pozbyć się tych, którzy teraz nami rządzą, abyśmy mogli pozbyć się tego ciała zarządzającego i zastąpić go honorowym, nieskorumpowanym rządem. Niech Bóg Wszechmogący zachowa was wszystkich; oby się udało. Niech Bóg Wszechmogący usunie to zło spod władzy nad muzułmanami; oby usunął zło tych »supermocarstw«, aby już nigdy więcej nie powoływały swoich marionetek do rządzenia ziemią muzułmańskimi. Publiczność woła: »Amen«. Ktoś z widowni: »Niech Bóg cię strzeże«. Imam: »Obyście odnieśli sukces«”.

Amerykańskie reformy rolne Shaha

Odniesienie do tzw. „białej rewolucji” Shaha z 1963 roku, która miała m.in. na celu sprywatyzowanie zakładów przemysłowych i reformę rolnictwa w imię amerykańskich interesów: „Ludzie krzyczą: »Chcemy, żeby nasza ropa była nasza, na litość boską; chcemy, aby rolnictwo naszego kraju wróciło do tego, czym było kiedyś«. Naprawdę narobili bałaganu w naszym rolnictwie. Te »reformy rolne«, które zaproponował sam pan Shah we własnej osobie i o których mówił tak

górnolotnie, były »reformami rolnymi«, które miały być realizowane zgodnie z poleceniami rządu amerykańskiego. Reformy te miały na celu stworzenie rynku, na którym Amerykanie mogliby sprzedawać swoje towary, co oznacza, że nasze rolnictwo miało popaść w ruinę, uzależniając nas od innych w zakresie naszych potrzeb rolniczych. I rzeczywiście, dzisiaj widzimy, że wszystko, czego chcemy, musi pochodzić z zagranicy. To jest stan, do którego sprowadzono nasze rolnictwo; i właśnie po to to zrobili, żeby tak to się skończyło, czyli wprowadzili reformy rolne. Naturalnie, ludzie napływali do miast. Ci biedni rolnicy, którzy nie mogli już mieszkać na ziemi, napływali do miast i Teheranu. Wiele slumsów można teraz zobaczyć w Teheranie – między 30 a 40, według przesłanego mi raportu. Składają się z domów zbudowanych z gliny, domów, które nie mają niczego; lub małych namiotów, w każdym z nich dziesięciu członków rodziny musi mieszkać przez całą mroźną zimę. W tych domach nie ma wody. Usytuowane są w głębokim dole, skąd trzeba pokonać około pięćdziesięciu do sześćdziesięciu stopni, aby wyjść na powierzchnię ulicy. Po wyjściu na powierzchnię i wzięciu wody należy ją ponownie znieść po schodach i podać dzieciom. Ale dlaczego sprawy potoczyły się w taki sposób? To dlatego, że on (szach) nakazał »przeprowadzenie reform rolnych«! To właśnie te reformy rolne spowodowały upadek chłopów i w konsekwencji zmusiły ich do udania się do miast. W ten sposób rzeczywiście przybyli do miast i oto rezultat. Te biedne dusze tak żyły, a nasze rolnictwo legło w gruzach. Według ekspertów i osób, które dokonały niezbędnych obliczeń, Iran, będący niegdyś ważnym ośrodkiem rolniczym, którego sama prowincja Azerbejdżanu prawdopodobnie produkowała wystarczającą ilość produktów rolnych, aby zaspokoić potrzeby całego narodu, a pozostała część produkcji kraju musiała być wyeksportowana, obecnie ma ilość produktów rolnych, wystarczającą, aby zaspokoić popyt krajowy na okres trzydziestu trzech dni, a pozostałe potrzeby trzeba sprowadzać z zagranicy!”.

Narodowy protest przeciwko Shahowi i Ameryce

„Nic dziwnego, że naród irański zjednoczył się w proteście. Wszyscy Irańczycy wyrażają obecnie niezadowolenie i w całym kraju podejmowane są akcje strajkowe. Gdyby usunięto wojsko i to prawo wojskowe, ludzie w mgnieniu oka pozbyliby się tego reżimu, ponieważ zobaczyli jego niegodziwość. Czy naprawdę może być tak, że chcą dać tym ludziom wolność, a to ludzie nie lubią żyć w komforcie?! Czy ludzie nie lubią mieć dobrego życia?! A może rzeczywiście ci biedni ludzie widzą, jak odbiera się im bogactwo, podczas gdy muszą żyć pod ziemią, i właśnie tej sytuacji się sprzeciwiają? Spójrzcie zatem, co powiedział pan Carter i co mówią ludzie. Ludzie pytają, dlaczego odbiera się im ropę i to bezpłatnie. Oni (imperialiści) zabierają naszą ropę, a panowie tutaj mówią, że zamiast niej kupili broń. Ale czego chcą od tej broni? Broń, którą kupili, jest bronią, której Iran nie zna. Iran nie może użyć tej broni. Te rzeczy, które wyprodukowali imperialiści, mogą być obsługiwane jedynie przez same diabły; mieszkańcy Iranu nie wiedzą, jak je obsługiwać. Zagraniczni doradcy przybyli do Iranu, aby zaistnieć. Przyszli przekształcić nasz reżim w reżim pasożytniczy, którym rzeczywiście teraz jest i zbadać lepsze sposoby uczestniczenia w tym połowie nagród i utrzymania stanu rzeczy, takim jak jest. Chcą utrzymania status quo i aby naród irański siedział cicho. Naród, który zabiera głos, jest narodem niecywilizowanym! Naród, który woła: »Na litość boską, pozwólcie nam być wolnymi«, jest narodem niecywilizowanym! Naród, który woła: »Nie pożerajcie naszego bogactwa«, jest narodem niecywilizowanym! Ale oni, imperialiści i ich marionetki, nie są niecywilizowani. Są postępowi. Muszą pożreć bogactwo ludu. Muszą grabić i plądrować! Nasz naród, od małych dzieci po osoby starsze, daje teraz o sobie znać, wyraża swoje niezadowolenie, ponieważ ludzie widzą na swoich oczach upadek ich kraju; widzą, jak się rozpada. Zamiast słuchać krzyków narodu, jak rzeczywiście

powinni, widzimy, jak ludzie tracą życie i jak zabijane są ich dzieci, a reżim upiera się, że musi to robić. Dlatego nadal zabija. Stąd obecny stan rzeczy w Iranie i sytuacja między tymi potężnymi rządami a nami. Jesteśmy zobowiązani. Ty i ja, którzy teraz tu siedzimy, mamy obowiązek przyłączyć się do narodu irańskiego w jego krzykach protestu; oznacza to, że musimy zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby im pomóc”.

W jedności siła

Fragmenty politycznego i religijnego testamentu, po zwycięstwie rewolucji: „W tym miejscu chciałbym powiedzieć, że ten mój polityczno-religijny testament nie jest sporządzony wyłącznie wobec szlachetnego ludu Iranu. Jest raczej zalecany wszystkim narodom islamskim i uciskanym narodom świata, niezależnie od religii i narodowości. Bezsprzecznie tajemnica trwałości rewolucji islamskiej jest ta sama, która spowodowała jej tryumf. Naród zna już tajemnicę zwycięstwa rewolucji islamskiej, a przyszłe pokolenia przeczytają w swoich podręcznikach historii, że dwoma głównymi składnikami rewolucji islamskiej, była jej ideologia oparta na Bogu oraz solidarność narodu w całym kraju ze zjednoczonym mottem, z tym samym duchem i w tym samym celu. Radzę wszystkim pokoleniom obecnym i przyszłym, które chcą być świadkami dalszego życia boskich rządów i również świadkami eliminacji wpływów kolonialistów i wyzyskiwaczy w kraju i poza nim, że nie mogą zrobić nic lepszego, jak tylko zachować to samo teocentryczne uczucie, które Najwyższy Pan podkreślił w świętym »Koranie«; uczucie, które pomaga nam zapomnieć o różnicach indywidualnych. Złożona międzynarodowa machina propagandowa, która jest rzecznikiem naszych wrogów, a także ich lokalnych odgałęzień, wykorzystuje wszystkie swoje zasoby do rozprzestrzeniania plotek i kłamstw powodujących podziały, i wydaje na to miliardy dolarów w oczywistym celu. Podobnie jest z wyjazdami do miast regionu, wrogów Islamskiej Republiki Iranu, wśród których niestety są niektórzy faryzeusze w turbanach, władcy i wodzowie niektórych narodów muzułmańskich,

którzy nie są protestującymi sługami Stanów Zjednoczonych. Unicestwienie dzielącej i niszczycielskiej propagandy powinno być przedmiotem troski narodu irańskiego i muzułmanów na całym świecie dziś i jutro. Radzę muzułmanom, a zwłaszcza Irańczykom współczesnego okresu, aby reagowali na wszelką wrogą propagandę, aby za pomocą wszelkich środków umocnić swoje szeregi i jedność, a tym samym zniechęcić niewiernych i obłudnych wrogów islamu i islamskiej rewolucji”.

Polityka, nieodłącznym aspektem islamu

„Do zauważalnych spisków w obecnym stuleciu, a zwłaszcza w ciągu ostatnich kilkudziesięcioleci i czasu zwycięstwa rewolucji islamskiej, należy szeroko zakrojona ogólnoswiatowa propaganda mająca na celu przerażenie narodów, a zwłaszcza ofiarnego narodu Iranu, w celu spowodowania przez niego utraty wiary i zaufania do islamu, aby w końcu z niego zrezygnowali. Czasami robią to bezpośrednio, sugerując na przykład, że edykty islamu, które zostały wydane 1400 lat temu, nie mogą w żadnym wypadku stanowić praw, na podstawie których można zarządzać krajami w obecnym stuleciu; że islam jest religią reakcyjną sprzeciwiającą się wszelkim innowacjom i przejawom współczesnej cywilizacji; że w obecnej epoce kraje świata nie mogą odrzucić światowej cywilizacji i jej przejawów. I podobna głupia, złośliwa propaganda, ładnie opakowana i oferowana w formie »proislamskiej« i pod pretekstem wspierania świętości islamu, głosi m.in. że islam i inne boskie religie powinny zajmować się tylko duchowością, zachęcając w ten sposób do rezygnacji z ziemskich zajęć, do ascezy, zaangażowania w akty kultu, modlitwy i nabożeństwa, które przybliżają do Boga i oddalają od świata materialnego; a angażowanie się w administrację państwa, rząd i politykę jest ich zdaniem sprzeczne z tym wzniosłym i duchowym celem, ponieważ ta ostatnia działalność jest przeznaczona tylko dla tego materialnego świata, co jest według nich sprzeczne z naukami

wielkich proroków. Niestety, taka propaganda dotknęła niektórych duchownych i wiernych muzułmanów, którzy nie zostali odpowiednio przeszkoleni w zakresie nauk islamu. Wpływ ten był tak wyraźny, że niektórzy naiwni muzułmanie uznali zaangażowanie w rząd i politykę za ciężki grzech i zło. Jest to nieszczęście, które dotyka islam. Trzeba przyznać, że pierwsza grupa albo nie ma pojęcia o rządzie, prawie i polityce, albo udaje niewiedzę. Egzekwowanie prawa opiera się na równości i sprawiedliwości; zapobieganiu okrucieństwu i dyktaturze; promowaniu sprawiedliwości indywidualnej i społecznej; zapobieganiu korupcji, prostytucji i innych perwersji; na alternatywnym rozpoznaniu swobód obywatelskich bazując na rozsądku i sprawiedliwości, niezależności i samowystarczalności; powstrzymaniu kolonializmu, wyzysku i pańszczyzny; pokucie i granicach kary lub odwecie w naturze i na podstawie wprowadzenia sprawiedliwości w celu zwalczania korupcji i występków na świecie. Polityka i zarządzanie wspólnotą według rozumu, równości i sprawiedliwość itp. nie są czymś, co można zatrzeć lub co ulega erozji w toku historii i życia człowieka na ziemi. Twierdzenie czegoś takiego jest równoznaczne z twierdzeniem, że zasady rozumu i matematyki należy dziś zmienić i zastąpić innymi regułami. Absurdem jest twierdzenie, że sprawiedliwość społeczna, którą należało praktykować od początku stworzenia, oraz zbrodnie i okrucieństwa, których należało unikać, nie mogą być już praktykowane w epoce atomu. Twierdzenie, że islam sprzeciwia się innowacjom, jest równie głupie, jak twierdzenie Muhammada Rezy Pahlawiego, że »w dzisiejszych czasach [duchowni i zwolennicy islamskiej rewolucji] chcą podróżować na czworonogach«. Jest to nic innego jak bezsensowne oskarżenie, ponieważ jeśli przez innowacje i nowe cechy cywilizacji rozumie się wynalazki, nowe odkrycia, postęp przemysłowy i tym podobne, niech biorą pod uwagę fakt, że ani islam, ani żadna inna religia monoteistyczna nigdy nie sprzeciwiała się takim rzeczom. »Koran« i islam kładą raczej duży nacisk na naukę i przemysł. Jeśli jednak przez modernizm i cywilizację rozumie się, jak twierdzą niektórzy profesjonalni intelektualisci;

wolność od występków, prostytucji, a nawet homoseksualizmu, to sprzeciwiają się temu wszystkie boskie religie, ludzie rozumu i nauki, chociaż niektóre osoby o skłonnościach prozachodnich lub prowschodnich mogą ślepo promować te rzeczy. Jednakże druga kategoria wrogów islamu, knujących bardziej okrutne spiski, twierdzi, że religia i polityka nie są kompatybilne i nie można ich łączyć. Ci ignoranci muszą zdać sobie sprawę, że święty »Koran« i tradycje Proroka Islamu zawierają więcej lekcji, dekretów i poleceń na temat rządów i polityki, niż w jakiegokolwiek innej kwestii. W rzeczywistości, wiele islamskich praw dotyczących kultu ma także aspekty polityczne. Zaniedbanie takich aspektów często kończyło się katastrofami. Prorok Islamu założył rząd taki sam jak każdy inny, z tą różnicą, że on promował sprawiedliwość społeczną i równość. Pierwsi kalifowie islamu cieszyli się rozległymi rządami. Suwerenne rządy imama Alego (pokój z nim) mające ten sam cel, ale na znacznie szerszą skalę i wymiar, są aż nazbyt dobrze znane w historii. Jednak po Alim stopniowo rządy stały się islamskimi tylko z nazwy. Nawet dzisiaj istnieje wiele rządów, które podają się za muzułmańskie, ale nimi nie są. W mojej ostatniej woli i testamencie jedynie mimochodem wspominam o tych punktach i mam nadzieję, że historycy i socjologowie sprawią, że muzułmanie zobaczą swoje błędy w tym zakresie. Twierdzenie, że prorocy i imamowie zajmowali się jedynie kwestiami moralnymi i duchowymi, a rząd zajmował się sprawami świeckimi lub doczesnymi, zostało przez nich odrzucone i jest żałośnie błędne. Trzymanie się tego bezpodstawnego twierdzenia prowadzi do korupcji narodów islamskich i otwiera drogę krwiożerczemu kolonializmowi. I wręcz przeciwnie, ta idea jest w istocie szatańska; dyktatorskie rządy; dominacja, żądza władzy i żądza bogactwa; krótko mówiąc, wszystkie ziemskie rzeczy, które sprawiają, że człowiek opuszcza Pana. Jednakże panowanie Boże leży w interesie wyłączonego i uciskanych i ma na celu zapobieganie okrucieństwu i niesprawiedliwości. Ustanawia sprawiedliwość społeczną, tak jak zrobił to prorok Salomon i Prorok Islamu (pokój z nimi). Utrzymanie sprawiedliwości w społeczeństwie jest obowiązkiem w islamie i

jest uważane za wzniosły akt adoracji i kultu. Niezbędna jest zdrowa polityka, istniejąca na powyższych zasadach. Czułny naród irański musi zneutralizować wspomniane spiski, polegając na islamskiej myśli. Niech powstaną pisarze i kaznodzieje i pomogą narodowi pokonać spiskujące diabły naszych czasów”.

Chomeini, duchowym przywódcą Hezbollah

Wspomnienie Hassana Nasrallaha, o pierwszym spotkaniu z ajatollahem Chomeinim i początku powstania libańskiego Ruchu Oporu: „Wybrano dziewięciu przedstawicieli w imieniu braci popierających Ruch Oporu, w tym męczennika Sayyida Abbasa al Moussawiego, aby zajął się tą ważną kwestią (przyp. przeciwstawienia się Izraelowi). Oczywiście nie należałem do tych dziewięciu osób, ponieważ w tym czasie byłem młody, miałem około 22 lub 23 lata. Te 9 osób odbyło podróż do Iranu i spotkali się z urzędnikami Islamskiej Republiki Iranu. Mieli spotkanie z imamem Chomeinim. Podczas którego – oferując mu raport na temat najnowszych wydarzeń w Libanie i regionie, przedstawili swoją propozycję utworzenia islamskiego frontu oporu. Powiedzieli do imama: »Wierzymy w twoje przewodnictwo, twój autorytet (religijny-wilayah) i twoje przywództwo. Powiedz nam, co musimy zrobić«. W odpowiedzi ajatollah Chomeini nalegał, aby uznali za swój obowiązek stawianie oporu i przeciwstawianie się wrogowi z całą mocą, nawet w przypadku ograniczonych środków i małej liczby wojowników. To był czas gdy Hezbollah miał mniejszą liczbę członków. Powiedział: »Zacznijcie od zera: zaufajcie Bogu Wszechmogącemu i nie czekajcie, aż ktokolwiek na świecie wam pomoże. Polegajcie na sobie i wiedzcie, że Bóg wam pomaga. Widzę Was zwycięzcami«. To była niesamowita rzecz. Imam uznał tę ścieżkę za pomyślną, w ten sposób spotkanie, podczas którego nasi bracia spotkali się z nim, położyło kamień węgielny pod utworzenie islamskiego frontu oporu pod pomyślną nazwą »Hezbollah« w Libanie.

Tajna notatka

Wspomnienie ajatollaha Khameneia, obecnego przywódcy Iranu, z 29 stycznia 1990 roku: „Wiele lat temu widziałem jego notatkę w księdze wspomnień zmarłego pana Vaziri w Yazd. Zmarły pan Vaziri zabrał mnie do swojego domu; przyniósł i otworzył notatkę; »Powstawaj ze względu na Allaha«, którą umieścił w pudełku i ukrył w rogu swojego domu. Pokazał mi tę notatkę imama, która została napisana w latach czterdziestych. Jego pismo koncentrowało się zasadniczo na sprawie Allaha. Ten głęboki człowiek ze swoją mądrą wizją napisał notatkę o powstaniu dla sprawy Allaha zgodnie z tym, co uznał za stosowne, co można zrobić, co ludzie powinni zrobić i to, co czuł, że było jego obowiązkiem w czasie tuż po stłumieniu Rezy Khan. Napisał stronę lub dwie. To pismo nie wskazywało na impulsywne działanie, raczej pokazało, że w jego honorowym umyśle i na wszystkich etapach życia »Powstanie dla sprawy Allaha z inną osobą albo w pojedynkę« było nawykiem. Bogu niech będą dzięki, za nas wszystkich i naród Iranu, nic nie pozostało ukryte w życiu naszego imama. Wszyscy widzieli, że jego działania, słowa i milczenie były dla sprawy Allaha, a wszystko, co zrobił, miało na celu powstanie ze względu na Allaha. To właśnie z tego powodu ten wielki człowiek – z pewnością wysokiej rangi, jak prorocy i imamowie – mógł dokonać cudu. To, co się stało i wielka globalna transformacja, która nastąpiła po rewolucji islamskiej, jest prawdziwym cudem. Cudu tego dokonał ajatollah Chomeini. Był on w stanie to zrobić, opierając się na tym zdaniu »Powiedz: napominam was tylko o jednej rzeczy, powstawajcie tylko ze względu na Allaha...« [Koran; 34:46]”.

Słowo końcowe

Imam Chomeini po 14 latach spędzonych na wygnaniu – zaledwie dwa tygodnie po ucieczce Shaha, wraca do Iranu 1 lutego 1979 roku. Szacuje się, że witających go Irańczyków było co

najmniej trzy miliony.

11 lutego ogłasza utworzenie rządu tymczasowego, który 30-31 marca 1979 roku zwraca się do wszystkich Irańczyków powyżej 16 roku życia o głosowanie w referendum w sprawie przyjęcia Republiki Islamskiej jako nowej formy rządu i konstytucji. Zatrważającą większością, bo ponad 98% głosów, naród opowiada się za utworzeniem – w miejsce monarchii – republiki opartej na prawie „Koranu” i przypieczętowując swój los jako największego wroga zachodniego Hegemonu.

Jak komentuje sam Chomeini: „USA i Izrael są wrogo nastawieni do istoty islamu, ponieważ uważają islam, księgę i sunnę za przeszkodę na drodze do grabieży. Wiedzą, że Iran powstał przeciwko nim, rozpoczął rewolucję i zwyciężył, podążając za Koranem i sunną”.

Tłumaczenie i opracowanie: Sandrella Malazi

Zdjęcie: autor nieznany (CC0)

Źródło: MyslPolska.info

Przypis

[1] Imam Taha Żuk, założyciel Stowarzyszenia Jedności Muzułmańskiej, pierwszego w Polsce związku wyznaniowego o tradycji szyickiej.

Źródłografia

1.

<https://english.khamenei.ir/news/7595/What-had-Imam-Khomeini-written-in-the-note-that-was-hidden-in>

2. Imam Khomeini, „Imam’s Final Discourse. Text of the political and religious testament of the leader of the islamic revolution and the founder of the Islamic Republic of Iran”, Ministry of Guidance and Islamic Culture.

3 .

<https://3droga.pl/wywiady/wywiad-z-sayyidem-hassanem-nasrallah-em-sekretarzem-generalnym-libanskiego-hezbollahu-czesc-1/>

4 .

[http://staticsml.imam-khomeini.ir/en/File/NewsAttachment/2014/1697-Sahifeh-ye%20Imam-Vol%203\(1\).pdf](http://staticsml.imam-khomeini.ir/en/File/NewsAttachment/2014/1697-Sahifeh-ye%20Imam-Vol%203(1).pdf)